

Nowe niebo i ziemia Obj.21,1-8

¹ I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. ² I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. ³ I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, ⁴ I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. ⁵ I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe, ⁶ I rzekł do mnie: Stało się. Jam jest alfa i omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota. ⁷ Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem. ⁸ Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga. Obj. 21:1-8

Sąd ostateczny doprowadzi do głębokiej przemiany świata. Dla jednych będzie to przemiana na duży plus, dla drugich początek dramatu nigdy się niekończącego. Omawiany fragment ukazuje świat po sądzie ostatecznym, ukazując miejsce dla Zwycięzców i wspomina o miejscu dla przegranych.

Odnowienie świata Obj.21,1-2

Gdy byłem w Jerozolimie i stałem na górze Oliwnej, naprzeciwko rozpościerała się piękna panorama starego miasta, z murami, cmentarzami, meczetami, kościołami i domami mieszkalnymi. Widok robił niesamowite wrażenie, ale też uzmysławia jak w zniszczonej i suchej okolicy ulokowane jest to miasto. Z daleka widać ślady przeszłości i teraźniejszości odciskające piętno na tym miejscu. Widok ten ukazywał jak niewiele współczesna Jerozolima ma wspólnego z wielkością dzieła Bożego.

W zasadzie dzisiejsza Palestyna to kraj półpustynny, pełen skał, kamieni i cierpiący na chroniczny brak wody. Jordan jest dzisiaj wąskim strumyczkiem, z którego prawie cała woda zabrana jest do celów rolniczych. Z punktu widzenia politycznego ta ziemia jest targana konfliktami, wojną i przesiąknięta nienawiścią. Patrząc się na ten kraj z okien autobusu turystycznego trudno jest tam dostrzec ziemię obiecaną, o jakiej mówił Stary i Nowy Testament.

Wieki istnienia cywilizacji ludzkiej wyczerpały też zasoby naszej planety. Zniszczone środowisko, wyeksploatowane zasoby minerałów, zła rabunkowa gospodarka grzesznego człowieka doprowadzała ziemię na granice kataklizmu, co więcej egocentryczni ludzie nadal udają, że chcą naprawić zniszczenia. Ta nasza dzisiejsza planeta w niczym nie przypomina Raju na ziemi. Dlatego też Bóg podjął decyzję o daniu zbawionym, Zwycięzcom nowej ziemi i nowego nieba. O tej nowej rzeczywistości mówi omawiany fragment Apokalipsy.

Wizja nowego świata rozpoczyna się od dość mocnego stwierdzenia, że pierwsza ziemia i pierwsze niebo przeminęły a też znikło morze. Jest to dość zastanawiające stwierdzenie, wszyscy wiemy, że morze jest szczególnie potrzebnym elementem utrzymania życia na ziemi.

Brak morza być może był związany z ludowym przekonaniem starożytnych, że morze jest siedliskiem zła i samo w sobie jest złe i przerażające. Ten sposób myślenia widać w

starożytnych mitach a też apokryfach biblijnych. Być może stąd pomysł o znikającym morzu, jako synonimie zła. Dzisiaj wiemy, że morze jest konieczne do życia na ziemi, choć w nowej stworzonej na nowo rzeczywistości mogą obowiązywać inne zasady.

Prorocy Starego Testamentu wielokrotnie podkreślali fakt stworzenia na końcu dziejów świata nowej rzeczywistości, w jakiej poruszać się będą wierni Bogu. Izajasz napisał między innymi:

Oto Ja stworzę nowe niebo i nową ziemię i nie będzie się wspominało rzeczy dawnych i przyjdą one na myśl nikomu Iz.65,17

Podobnie rozdział później Iz.66,22 dodając do tego, że w tym nowym świecie będzie funkcjonował wierny Bogu lud, który trwać będzie przy Stwórcy. W tej nowej ziemi będzie istniała nowa Jerozolima (Iz.66,18-19) Stare rzeczy przemijają a na ich miejsce pojawiają się nowe i odnowione. Księga Apokalipsy rozdział wcześniej wspomina o zniknięciu starej ziemi sprzed oblicza Bożego (Obj.20, 11).

Są jednak mocne fragmenty wprost mówiące o zagładzie ziemi (Iz.10,23) o rozwiązaniu niebios i rozpadnięciu się ziemi jak szaty (Iz.51,6) a Iz.24,19 wprost stwierdza:

W bryły rozleci się ziemia, w kawałki rozpadnie się ziemia, za trzęsie i zachwieje się ziemia Iz.24,19

Z tych wszystkich proroctw wynika wniosek o całkowitym unicestwieniu naszej planety i przeniesieniu życia na nową ziemię i do nowej rzeczywistości. Cała planeta zniknie z przestrzeni świata, być może też z całym naszym systemem słonecznym. Zbawieni będą, więc funkcjonować w całkowicie innym świecie a stary sposób postrzegania świata zostanie zastąpiony nowym.

Można na te proroctwa spoglądać od strony fizycznej zagłady naszego systemu słonecznego, ale też można spojrzeć od strony alegorycznej, jako wskazówki, że w nowym świecie wszystko ulegnie przemianie tak radykalnej, że nie dostrzeżemy w tym tego, co było kiedyś. Nie istotne jest jak to się stanie, ale istotne jest stwierdzenie, że Zwycięzcy w Bogu żyć będą na idealnej planecie, specjalnie stworzonej dla potrzeb nowego, wiecznego i odnowionego życia.

Werset drugi dostrzega w tym odnowionym świecie nową Jerozolimę, przeznaczoną, jako mieszkanie dla zbawionych. Wydaje się, że w alegorycznym przekazie Apokalipsy nie tyle chodzi tutaj o fizyczne miasto, co raczej o obraz miejsca, w jakim funkcjonować będą zbawieni. Oczywiście historyczna Jerozolima stanowi synonim miasta, obecności Boga wśród wiernych, ale w wymiarze historycznym to miasto rzadko, kiedy było tak naprawdę miastem Boga. Z punktu widzenia zbawionych nie jest istotne położenie geograficzne tej nowej Jerozolimy, co raczej fakt powstania miejsca, w jakim przebywać będą zbawieni i obecny wśród nich będzie sam Bóg.

Jerozolima była szczególnym miejscem dla Izraelitów, Jan będąc na wyspie Patmos wiedział już o zburzeniu tego miasta przez Rzymian. Pewnie z patriotycznych uczuć wynikała tęsknota za odnowioną i odbudowaną Jerozolimą. O odnowie tego miasta marzyli wszyscy wyznawcy judaizmu i tak jest do dzisiaj. Muzułmański meczet znajdujący się w miejscu świątyni wydaje się do dzisiaj wyzwaniem dla każdego wierzącego Żyda. Ilość świątyń chrześcijańskich ukazuje jak ważne jest to miejsce w myślach chrześcijan. Czy jednak w tym nowym świecie chodzi o konkretnie przeminione miejsce? Skoro Bóg wszystko stworzy na nowo a stara ziemia przeminie, to czy istotne stanie się geograficzne położenie tego miasta? Bóg pragnie nam pokazać nowe miasto, odnowione w sposób radykalny, uformowane na nowo i nieważne gdzie geograficznie to miasto będzie się znajdowało. To nowe miejsce

pobytu świętych nie będzie dziełem architektów, ale dziełem samego Boga i będzie przepełnione obecnością chwały Bożej.

Ta nowa Jerozolima jest przedstawiana, jako oblubienica dla męża swego, dla Boga. Wynika, z tego, że nie tyle chodzi tutaj o lokalizację i architekturę, co raczej o serca tych, którzy tę oblubienicę stanowią. W tym przypadku Jerozolima występuje, jako alegoria ludu Boga. Stara Jerozolima była miastem buntu i sprzeciwiania się Bogu, ta nowa będzie sercem związaną z Bogiem tak jak oblubienica z oblubieńcem. Ta nowa jest alegorią wierności Bogu, służenia Chrystusowi na wieki wieków.

Warunki życia w odnowionym świecie Obj.21,3-5

W trzecim wersecie Jan charakteryzuje tą przemianę, komentując i wyjaśniając, o jakie zmiany chodzi. Szukając zrozumienia tego fragmentu Biblii najlepiej sięgnąć do niej samej. Jest to jedna ze skuteczniejszych metod interpretacji, gdy wytłumaczenia i zrozumienia tekstu biblijnego szukamy w nim samym. Tutaj sam Bóg nam wyjaśnia to, co widział Jan.

W tej nowej i odnowionej perspektywie życia, nowa Jerozolima nie będzie miała wydzielonej części świątynnej, ale cała nią będzie. To miasto świętych będzie jednocześnie przybytkiem Boga. W nowej rzeczywistości człowiek nie będzie przychodził do świątyni, ale będzie mieszkańcem przybytku Bożego i stale będzie przebywał w obecności Boga.

Ta osobista Boża obecność wśród Zwycięzców sprawi, że pewne złe ludzkie emocje i doświadczenia przestaną istnieć. Bóg otrze wszelką łzę z oczu (w.4). W bliskości Boga nie ma miejsca na smutek i płacz. W nowej rzeczywistości i w życiu po zmartwychwstaniu doświadczymy jedynie pozytywnych emocji i przeżyć.

Przemienie też walka o przetrwanie, co zmieni radykalnie nasz sposób funkcjonowania. Nie będzie śmierci a więc też trudnego doświadczenia przemijania, starości, niedołężności z nią związanej. Nie będzie smutku i krzyku, nie będzie mozołu, gdyż nie będziemy potrzebowali starać się o przetrwania, o zarobienie jakiegoś grosza, aby zdobyć jedzenie dla rodziny. Z innych miejsc Pisma dowiadujemy się, że nie będzie też małżeństwa. Trudno sobie wyobrazić taki świat, może dlatego tak trudno myśleć o naszym życiu po zmartwychwstaniu, gdyż wszystkie warunki tego życia ulegną zmianie.

Bóg siedzący na tronie (w.5) składa obietnice, która jest pewna. Wszystko czyni nowym, łącznie z zasadami naszego życia w wieczności. Pierwsze rzeczy raz na zawsze przeminą a nowe już zostaną na zawsze. Ten stan będzie ostateczny. Nowy świat spełni nasze oczekiwania i marzenia ponad miarę. Ta nowa rzeczywistość życia jest wymarzoną miejscem dla Zwycięzców.

Triumf i upadek Obj.21,6-8

Jezus określa siebie, jako Alfa i Omega – są to dwie litery alfabetu greckiego, pierwsza i ostatnia. W alegoryczny sposób te dwie litery określają przestrzeń czasową obecności Boga i Jezusa w świecie. Był na początku i jest na końcu historii. Zamykając przestrzeń czasu w sobie. Bóg i Słowo Jezusa rozpoczęło historię świata materialnego, w akcie stwórczym, ale też ostatnie zdanie należy do Boga. Obraz Nowej Jerozolimy, Nowej Ziemi i Nowego Nieba to właśnie to ostatnie zdanie, kończące historię losów człowieka. To określenie też podkreśla wiarygodność Stwórcy, który jako jedyny wie, co mówi i wie, dokąd świat zmierza, dlatego warto mu zaufać i warto kroczyć drogami Bożymi.

W wersetach 7 i 8 widzimy nową rzeczywistość, która składa się dwóch przestrzeni od siebie oddzielonych w sposób radykalny. W jednej z nich znajdują się pragnący w drugiej bojaźliwi, w jednej Zwycięzcy, w drugiej przegrani.

Bóg mówiąc do Jana ukazuje grupę pragnących, jako takich, których potrzeby są zaspokojone przez Boga. „*Pragnący darmo otrzyma ze źródła żywota*” – jedynym warunkiem znalezienia się w tym gronie to decyzja pragnącego szukającego zaspokojenia w Bogu. Pragnienie staje się tutaj obrazem zbawiającej wiary, prowadzącej do duchowego odrodzenia. Pragnienie Boga i pragnienie oddania mu swojego życia stanowi jeden i jedyny warunek zbawienia, które jest darem łaski skutecznym przez wiarę.

Zwycięzcami są właśnie ci, których pragnienie, Bóg osobiście zaspakaja, gdyż kroczą oni za Bogiem, szukają jego woli i otrzymują spełnienie w nim. Zwycięzcy dziedziczą prawo do bycia Nową Jerozolimą i dziedziczą prawo do wiecznej radości w Bogu. Relacja pomiędzy zwycięzcami a Bogiem to relacja Ojca i syna. Akt usynowienia to główna myśl ewangelicznego przekazu ukazującego istotę zbawienia. Ten stan nazwany jest drugim życiem.

Jest jeszcze jedna grupa, której Apokalipsa poświęca swoją uwagę. Jest to grupa znajdująca się poza Nową Jerozolimą, nie mają oni prawa tam wejść. Ta grupa nazwana jest „bojaźliwi”. Ci bojaźliwi szukali inspiracji do życia poza Bogiem i jego zasadami. Bóg określając ich cechy stwierdza:

Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga. Obj.21,8

Życie tych ludzi przebiegało z dala od zasad Bożych, ignorowali te zasady i żyli w konfliktach z wolą Boga. Egocentryzm był tutaj główną zasadą zaspokojenia pożądlivosti. Grzechy tutaj wymienione to: niewiara – czyli brak oddania Bogu, to między innymi zabójstwa postawione tuż obok wszeteczeństwa, czyli cudzołożnego życia. Jest tutaj mowa o bałwochwalcach i czarownikach – a więc ludziach oddających pokłon obcym bogom i siłom ciemności. Tu są też wszyscy chrześcijańscy bałwochwálcy obnoszący obrazy Marii, oddający pokłon ludziom wielkim a nie jedynie samemu Bogu. Bez względu na to jak piękne teorie stworzyli, aby usprawiedliwić swoje działania ich miejscem i przeznaczeniem jest jezioro płonące ogniem i siarką.

Czytając te słowa warto zadać sobie pytanie o siebie i swoje wybory? Jak wygląda moje życie w świetle tych słów? Niewłaściwa odpowiedź na te pytania może się skończyć pobyt w przerażającym miejscu, jakim jest jezioro ogniste. Nikomu tego nie życzę, choć dzisiaj wielu podąża do tego miejsca. Rosnąca fala rozwodów i swoboda seksualna wielu, rozwijający się kult Marii matki Jezusa, wbrew zaleceniom Boga. Rosnąca rozwiązłość seksualna związana ze współżyciem w granicach tej samej płci stawia tych ludzi poza zbawieniem i to, pomimo, że zbawienie jest z wiary. Reguły funkcjonowania polityki i przemysłu oparte na kłamstwie i oszustwie też nie prowadzą do zbawienia. Gdzie spędzą wieczność dzisiejsi przywódcy świata, dla których wiara to jedynie fasada do realizacji swoich egocentrycznych celów?

Przeznaczeniem tych wszystkich bojaźliwych jest jezioro ogniste płonące ogniem i siarką, jest pobyt poza murami miasta zbawionych. Zwróćmy uwagę że to jezioro jest takim samym trwałym obrazem jak Nowa Jerozolima, oba trwają obok siebie przez wieki. Oba obrazy ukazują nam warunki życia, bytu i trwania tych, którzy dokonali właściwego lub niewłaściwego wyboru w swoim życiu. Co więcej obie rzeczywistości są na wieki wieków dla ludzkości, nie ma już wyjścia i szansy na zmianę. To jezioro i pobyt w nim nazwane jest drugą śmiercią, czyli duchowym stanem trwającym wieki.

Podsumowując Nowe Niebo i Jezioro Ogniste to dwie rzeczywistości wieczności. Każdy musi spędzić wieczność w jednym lub drugim miejscu. Od nas zależy, które to będzie

miejsce. Póki trwa dzisiaj, warto zadać sobie pytanie: Gdzie spędzisz swoją wieczność? Czy warto oddać swoje życie Bogu? Czy warto przestrzegać jego zasad i kroczyć jego drogami? Pamiętajmy czas na udzielenie odpowiedzi na te pytania jest ograniczony do czasu trwania naszego doczesnego życia. Potem będzie już za późno.